

Obraz bólów głowy w literaturze pięknej i poezji na podstawie wybranych utworów

Depictions of headache in literary fiction and poetry based on the chosen works

Beata Konieczna, Barbara Steinborn

Katedra I Klinika Neurologii Wieku Rozwojowego UM im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu

STRESZCZENIE

Opisy chorób, chorowania i cierpienia są częstym tematem, po który sięga literatura. Pisanie o chorobach jest też sposobem pisarza, aby radzić sobie z bólem, schorzeniem, a także chęcią oswojenia i przyjęcia tego stanu za część codziennej egzystencji. Jest też próbą pokazania czytelnikowi, że choroba jest nieodłączną częścią ludzkiej egzystencji. Cierpią wszyscy. Zwyczajni śmiertelnicy, poeci, pisarze. W bólu i cierpieniu wszyscy jesteśmy równi, ale tylko nieliczni potrafią pisać o tym z polem i zacięciem literackim. Celem pracy jest przypomnienie znanych utworów literatury pięknej i ukazanie jak poeci i pisarze wykorzystują problemy zdrowotne dla osiągnięcia określonych efektów, budowania wielowymiarowych postaci, bliższych czytelnikowi, bo też borykających się z różnymi dolegliwościami – w tym przypadku bólami głowy.

Słowa kluczowe: ból głowy, migrena

ABSTRACT

Descriptions of diseases, ailments and sufferings are frequent topics chosen by writers and poets. Writing about the disease for the writers is a way to deal with their own pain, illness but also a desire to tame and accept it as a part of daily existence. It is also an attempt to show the reader that the disease is an integral part of human existence. Everyone is suffering. Mere mortals, poets, writers. In pain and suffering all people are equal, however only a few can write about it with flair and literary verve. The aim of the work was to recall some of the well-known and liked works of literature and show how writers and poets use health problems to achieve certain effects, build complex characters and bring them closer to the reader for they also struggle with various ailments - in this case with headaches.

Key words: headache, migraine

W literaturze pięknej, zarówno w utworach pisanych prozą, jak i w poezji znajdujemy odbicie rzeczywistości. Wnikliwe obserwacje otoczenia są często dla twórców podstawą do tworzenia sytuacji, budowania atmosfery i uwiarygodnienia charakterów postaci. Rzeczywistość to także choroby, opisane nierzadko z wnikliwą analizą.

Czy sztuka, w tym także literatura, może, czy powinna ukazywać ułomności ciała i umysłu, czy może obnażać i pokazywać choroby? Tak, w celach edukacyjnych i w celach walki ze stygmatyzacją! Dla potęgowania emocji, napięcia i dramaturgii, ale także dla ukazania, że jest nieodłączną częścią życia. Nie tylko w formie poradników! Ważna jest fabuła, forma i sposób ujęcia tematu tak specyficznego jak chorowanie, cierpienie i ułomność.

Lekarze sięgają nie tylko po naukowe, fachowe wydawnictwa, ale zapewne i po inne publikacje z literatury pięknej i poezji.

Chcemy zwrócić uwagę na przykłady chorób układu nerwowego pojawiające się w literaturze adresowanej do dorosłych i dzieci. Pierwszą próbą był artykuł redakcyjny na temat zespołu Alicji w Krainie Czarów [1].

Kolejny zespół chorobowy, który jest opisywany szczególnie często, a jego objawy są przypisywane bohaterom literackim to bóle głowy, szczególnie migrena. Migrenowe

bóle głowy występują u 10–18% populacji ogólnej [2], stąd prawdopodobnie jej dość powszechna obecność w literaturze pięknej.

Celem naszej pracy było przybliżenie i przypomnienie utworów, czasem też ich fragmentów i oczywiście bohaterów niektórych arcydzieł literatury światowej i polskiej, w większości dobrze znanych i cenionych, w których bohaterowie cierpieli na bóle głowy, a autorzy często opisywali je na podstawie własnych doświadczeń.

Poszukując przykładów opisów i komentarzy na temat bólów głowy w literaturze pięknej możemy zauważyć, że twórcy bardzo często opisując te dolegliwości korzystali z własnych doświadczeń i przeżyć. Często przypisywali te objawy także swoim bohaterom [3]. Szukali różnych porównań, tworzyli zaskakujące opisy własnych dolegliwości i cierpień bohaterów. Czasem podejmowali próby wytłumaczenia tych objawów i możliwości remedium.

Jednym z autorów podejmującym tę tematykę w swojej twórczości jest Julio Cortázar (1914–1984) [4], jeden z najwybitniejszych prozaików XX wieku, światowej sławy współtwórca nowatorskiej prozy latynoamerykańskiej. Urodził się i kształcił w Argentynie, a od 1951 roku mieszkał w Paryżu. Jego prozę społeczno-obyczajową, pełną fantastyki i humoru, ukazującą dramat człowieka

osamotnionego we współczesnym świecie charakteryzuje wyrafinowany język, pełen neologizmów, zawile, złożone wypowiedzi oraz przeplatanie się świata rzeczywistego i fantastycznego [4].

Za programowy utwór pisarza uważana jest wybitna „Gra w klasy” (1963), niezwykła, bo może być czytana według kolejności rozdziałów, ale też według klucza pisarza lub jeszcze inaczej. Możliwość odkrywania za każdym razem czegoś nowego, inne zakończenia pozwalają czytać ją wielokrotnie. Inne powieści to m.in. „Model do składania” (1968), „Książka dla Manuela” (1973), a także scenariusz do „Powiększenia” (1967) napisany wspólnie z M. Antonionim.

Na język polski zostały przetłumaczone zbiory opowiadań, m.in.: „Tajemna broń” (1959), „Dla wszystkich ten sam ogień” (1966), „Opowiadania zebrane” (1971), „Ośmiościan” (1974), „Niewpory” (1983), „Eseje”, np. „W osiemdziesiąt światów dookoła dnia” (1967).

W 1951 roku Julio Cortázar wydał pierwszy zbiór opowiadań „Bestiario”, gdzie znalazło się opowiadanie zatytułowane „Cefalea”, czyli „Ból głowy” [5]. Opowiadanie „Ból głowy” to niepokojący opis zmagania z stworami zwanymi *mancupias*, które uosabiają ból głowy. Opis jest pełen zwiid i halucynacji, nie wiadomo gdzie kończy się rzeczywistość i czy cokolwiek jest prawdziwe, jak np. pracownicy na farmie, czy też jest to tylko i wyłącznie wytworem gorączki, bólu i leków. Wytworem umęczonej bólem wyobraźni.

Bohater opisuje wszystko w liczbie mnogiej – my, jeden z nas robi to, podczas gdy drugi co innego.

Opiekujemy się.

Więc my kontynuujemy.

Stwierdzenie – *My nie czujemy się dobrze* – przewija się kilkakrotnie w tekście.

W nocy nie jest tak źle, zmęczenie i cisza przychodzą nam z pomocą.

Jeden z nas musi wziąć Aconitum [komentarz: składnik leków homeopatycznych nazwa wywodząca się od leków zawierających duże ilości tojadu w roztworze, które są stosowane w przypadku lęków wywołujących na przykład, gdy strach wywołuje atak zawrotów głowy].

Jeden z nas z niepokojem wyskakuje z łóżka przed drugim, można zostać powalonym na samą myśl o powtórzeniu zjawiska Camphora monobromata [komentarz: lek homeopatyczny], *że idzie się w jednym kierunku, podczas gdy w rzeczywistości w zupełnie przeciwnym kierunku.*

Jeden z nas myśli, że możemy je sprzedać, że musimy iść do miasta. Drugi zbiera razem te notatki i nie myśli zbyt wiele o czymkolwiek.

Tak długo, jak nie jesteśmy zbyt zajęci, lub cierpiący na bóle głowy, możemy kontynuować.

Mancupias – „potwory” uosabiające ból głowy – to bezwzględne stworzenia, wymagające nieustannej uwagi, karmienia i opieki. Pochłaniają całą uwagę i czas, ale są niewdzięczne, bo na koniec wyją umierają, niestety, nie wiemy, czy to przyniosło autorowi ulgę, czy nie. Ale dowiadujemy się, że następnym razem mogą to być inne bestie, jak węże czy lwy górskie. Ból głowy, niestety, powróci i autor już o tym wie.

Cortázar przedstawił bardzo dynamiczny opis dolegliwości, podział na fazy, etapy bólu. Wszystko wiruje w głowie, podczas gdy na zewnątrz wszystko tkwi w bezruchu. Halucynacje, wrażliwość na światło, zapachy, zwłaszcza kwiatów (bez), brak snu. Zmiana rozmiarów przedmiotów i odległości między nimi.

[...] jakby mózg nagle kręcił się, nie, że wszystko wokół się kręci, jak to jest w przypadku zawrotów głowy, a to sama wizja się kręci, wewnętrzna świadomość obraca się jak żyroskop w swojej obręczy, podczas gdy na zewnątrz wszystko jest ogromnie nieruchome, to jest tylko to, co ucieka i jest nieuchwytnie. Zastanawialiśmy się, czy może to nie jest przypadek Phosphorus, ponieważ jesteśmy przeżarci zapachem kwiatów (lub zapachem małych mancupias, które pachną lekko bzami) i fizycznie przypomina pudełko fosforu: wysokie, szczupłe, pragnące zimnych napojów, lodów i soli.

[...] że faza Silica /Krzemionka/ nadchodzi. To zaczyna się od momentu pójścia spać, utrata stabilności, wewnętrzny skok, zawroty głowy, które wysyła rdzeń kręgowy do głowy; podobnie jak przerażające pelzanie (nie może to być opisane w żaden inny sposób) małych mancupias w górę słupów zagrody. Nagle spadamy cudownie do czarnej dziury snu, odczuwamy tylko to, jak trudne i żrące są pale, na które wspinają się swawolne mancupias.

A zamykanie oczu pogarsza sprawę. To wszystko jeśli chodzi o spanie, nikt nie śpi z otwartymi oczami; umieramy ze zmęczenia, ale lekka drzemka jest wystarczająca aby poczuć pelzające zawroty głowy, kołysanie w czaszce, jakby głowa była pełna żywych istot wirujących i wirujących dookoła.

Jeden z nas przeżywa przerywaną fazę Pulsatilla [łac. sasanka, składnik leków homeopatycznych], *to znaczy, wykazuje objawy swady, smutku, skrupulatności, i drażliwości. To przychodzi o zmierzchu i zbiega się z fazą Petroleum* [łac. nafta, składnik leków homeopatycznych], *to stan, który wpływa na inne, w którym wszystko – rzeczy, głosy, wspomnienia – stają się jednym, a cierpiący staje obrzmiały i odrętwiały.*

To ocieranie się o okna łazienki, które słyszymy w nocy może mieć znaczenie. To może być objawem Cannabis indica [łac. konopie indyjskie]. *Już wiadomo, że Cannabis indica wywołuje sensacje związane z zaburzeniami oceny czasu i odległości.*

Budząc się, patrząc prosto na jakiś obiekt – szafę na przykład – widzimy jak obraca się ze zmienną prędkością i niespójnie odchyła się na jednej krawędzi (po prawej stronie); podczas gdy w tym samym czasie, przez wirowanie, tę samą szafę można zaobserwować jak stoi na swoim miejscu i się nie porusza.

Nie trzeba myśleć zbyt dużo, aby rozpoznać to jako etap Cyclamen [łac. rodzaj rośliny z rodziny pierwiosnkowatych], *który reaguje na leczenie w ciągu zaledwie kilku minut i pozwala nam wstać i wrócić z powrotem do pracy.*

Tak, bóle głowy przychodzą z gwałtownością, której nie da się opisać. Uczucie rozrywania, spalania w mózgu, w skórze głowy, ze strachem z gorączką, z udręką. Uczucie pełności i ciężkości w czole, jak gdyby w środku był ciężar wypychany na zewnątrz: tak, jakby wszystko było wyrzy-

wane przez czoło. *Aconitum* [tokojad] jest nagle; brutalne; gorzej z zimnymi wiatrami; z lękiem, udręką, strachem.

Wydaje się nam, że słyszymy krzyki, tak blisko nas, że patrzymy pod krzesła na werandzie; Dr Harbin przygotował nas na takie brutalne ataki w godzinach porannych, ale my nie wyobrażaliśmy sobie, żeby to mogło przyjąć formę takiego bólu głowy. Ból w potylicy, tak bardzo, i nic a teraz znowu, wybuch płaczu: *Apis* [grecka forma egipskiego imienia Hapi – boga Nilu, który kontrolował wylewy rzeki], bóle jak użądlenia pszczół. Rzucamy nasze głowy do tyłu lub przyciskamy do poduszki (jakoś udało nam się dostać się do łóżka). Bez pragnienia, ale pocąc się; skąpy mocz, przesywające krzyki. Jakby posiniaczeni, wrażliwi na dotyk; raz uścisnęliśmy sobie ręce, i to było straszne. Dopóki to nie znika, po trochu, a my zostajemy z obawy przed powtórką z innym zwierzęciem, ponieważ mamy już pszczoły, może następnym razem będzie wizerunek węża.

Czaszka ścisła mózg jak stalowy kask – dobrze powiedziane. Coś żywego wędruje w kółko w głowie. (W tym przypadku dom jest naszą głową, czujemy to wędrowanie, każde okno jest uchem zamkniętym przed wyciem mancuspias tuż na zewnątrz.)

Głowa i klatka piersiowa są zakute w żelazną zbroję. Rozgrzane do czerwoności żelazo jest wprowadzone do vertex.

Przeszywający ostry ból w prawej skroni, jest okropnym węzem, którego jad działa ze straszną intensywnością (my po prostu to przeczytaliśmy, trudno jest zrozumieć przy świecach), jakaś żyjąca istota wędruje w kółko w głowie, czytamy też, że to jest tak po prostu, czymś żywym, co wędruje w kółko. Nie obawiamy się, jest gorzej na zewnątrz, jeśli istnieje na zewnątrz.

Ten przejmujący opis przebiegu bólu głowy na pewno wyszedł spod pióra osoby doświadczającej takich dolegliwości. Wiele osób cierpi na bóle głowy o różnym stopniu natężenia, ale tylko prawdziwy geniusz jest w stanie nadać temu tak wyrafinowany literacki kształt i formę, przekazać niepokojące, a nawet przerażające obrazy. Te opisy oddają także złożoność tego problemu, dostarczają na pewno nowych określeń, których czasem brakuje chorym [5].

Poszukując śladów opisów napadów migrenowych bólów głowy nie sposób pominąć takiego arcydzieła, jakim jest „*Mistrz i Małgorzata*” (1932) **Michała Bułhakowa (1891–1940)** [4, 6]. To powieść zawierająca jeden z najbardziej szczegółowych i rozbudowanych opisów napadu migreny w literaturze, a że Bułhakow cierpiał na migreny, o czym wspomina w swoim pamiętniku [7], jest prawdopodobne, że migrena Piłata jest opisana na podstawie osobistych doznań autora powieści.

Poncjusz Piłat cierpi na straszną migrenę, a w momencie gdy czytelnik spotyka go po raz pierwszy czuje zapach olejku różanego. To wróży zły dzień. Można te objawy opisać jako osmofobię, która jest także zaliczana do kryteriów rozpoznawania migreny [8] a obecność czynników o silnym zapachu stanowi czynnik spustowy bólu migrenowego głowy. Atak bólu głowy Piłata jest poprzedzony aurą z objawami węchowymi. Neutralne lub nawet przyjemne zapachy stają się nie do zniesienia, a zapach olejku różanego jest dla Piłata zapowiedzią trudnego dnia, dnia z rozłupującym czaszkę bólem głowy.

Za cóż mnie tak karzecie, o bogowie?... Tak, to bez wątpienia ta niezwykła, straszliwa choroba... hemicrania, przy której boli pół głowy... choroba, na którą nie ma lekarstwa, przed którą nie ma ratunku...

Takie myśli krążyły w umęczonej głowie bohatera, a kiedy przesłuchiwał Jezusę Ha-Nocri, marzył, by przejść spod kolumnady do wnętrza palacu, polecić, by zaciemniono okna komnaty, zwalić się na łożo, zażądać zimnej wody, umęczonym głosem przywołać psa Bange, użalić się przed nim na tę hemicranię... W obolalej głowie prokuratora błysnęła nagle kusząca myśl o truciznie. Jedynym ratunkiem może być samobójstwo, skoro nie ma lekarstwa, a ból jest nie do wytrzymania?

Prawdą jest przede wszystkim, że boli cię głowa, i to tak bardzo cię boli, że małodusznie rozmyślasz o śmierci. Nie dość, że nie starcza ci sił, by ze mną mówić, ale trudno ci na mnie nawet patrzeć. Mimo woli stają się teraz twoim katem, co zasmuca mnie ogromnie. Nie możesz nawet o niczym myśleć i tylko marzysz o tym, by nadszedł twój pies, jedyne zapewne stworzenie, do którego jesteś przywiązany. Ale twoje męczarnie zaraz się skończą, ból głowy ustąpi. Na szczęście, jak zauważa Jezua, wszystko się kończy, więc i ból głowy Piłata wkrótce się skończy: „No cóż, to wszystko się skończy”, powiedział więzień, patrząc laskawie na Piłata „i bardzo się cieszę, że tak będzie. Chciałbym was poinformować, hegemonie, abyście opuścili pałac na chwilę i wybrali się na spacer gdzieś w okolicy, być może w ogrodach na górze Eléon. Będzie burza... „, więzień odwrócił się i zmrużył oczy w słońcu „... później, pod wieczór [9].

Kolejny przykład opisu bólu głowy znajdziemy w uważanej za arcydzieło literatury światowej i iberoamerykańskiej książce „*Sto lat samotności*” (1967) [10] wybitnego kolumbijskiego pisarza **Gabriela Garcii Marqueza (1927–2014)** [4] uhonorowanego zresztą literacką nagrodą Nobla w 1982 roku. O oryginalności dzieła świadczy wpływ, jaki powieść wywarła na literaturę światową, zapoczątkowała boom na literaturę iberoamerykańską i realizm magiczny. Wpłynęła na powstanie nurtu w literaturze, który wywarł wpływ na pisarzy w tak odległych krajach jak Indie – Salman Rushdie (1947) czy Polska, gdzie do nurtu realizmu magicznego ze względu na baśniowy, tajemniczy charakter zaliczana jest twórczość Olgi Tokarczuk (1962).

„*Sto lat samotności*” [10] opisuje losy 6 pokoleń rodziny Buenidów w fikcyjnej, odizolowanej osadzie Macondo, pełnej magii i gorącego, tropikalnego klimatu, gdzie rzeczywistość ma nadprzyrodzony wymiar, jest magiczna, a rzeczy nadzwyczajne i nadprzyrodzone są szarą codziennością. Szalone postacie o powtarzających się imionach zaludniają to niezwykle miejsce, jest też inwazja żółtych motyli i bujna przyroda. Z czasem osada się rozrasta i z zewnątrz, wraz z Cyganami, przybywają wynalazki, jak lód, magnez, eliksir na zapomnienie czy szklane kulki, ale też pojawiają się problemy, jak choroby i bezsenność. Kiedy ludzie cierpią na bóle głowy, Melquiades i jego plemię Cyganów próbuje sprzedać szklane kulki, które mają uwolnić ich od bólu.

Jest też i inne remedium. Dorastająca Renata Remedios, zwana Meme, pije wraz z przyjaciółkami alkohol

z trzciny cukrowej po czym budzi się o północy z *przeszywającym bólem głowy i tonie w wymiocinach żółci*. Diagnoza – migrena? Matka Fernanda, daje jej fiolkę oleju rycynowego (środek przeczyszczający), robi okłady na brzuch i kładzie kostki lodu na głowę.

Historia Meme ma też związek z Polską. Meme, po burzliwych wydarzeniach postanawia na znak protestu nie odzywać się, i tak wytrwa w milczeniu, nie wymawiając ani słowa do późnej starości, kiedy to umiera w ponurym szpitalu w Krakowie [10].

Także w polskiej literaturze znajdujemy opisy cierpień, jakie pojawiają się w przypadku napadów bólow głowy. **Eliza Orzeszkowa (1841–1910)** [4] najwybitniejsza polska pisarka okresu pozytywizmu w powieści „**Nad Niemnem**” (1888) [11] stworzyła sztandarową w polskiej literaturze postać osoby cierpiącej na migrenę – Emilię Korczyńską – kobietę delikatną, stale nękaną bólami głowy i globusem.

Ból głowy jest zazwyczaj wywołany wzruszeniem, zmartwieniem, ale zawsze pod ręką są sole, które polyka z wdziękiem. Dużo wypoczywa, dolegliwości zwalniają ją z aktywnego uczestnictwa w życiu rodziny. Być może są także przejawem jej niezgody na rzeczywistość – marzyła o innym życiu i teraz ucieka w świat marzeń i wieczornej lektury romansów.

Uważa się, że bohaterka cierpiała głównie na bóle głowy, ale sama pisarka rozróżniała ból głowy od tzw. *Globus hystericus*, który jest chorobą na tle nerwowymi z gestem podniesienia ręki do piersi lub gardła, bo globus to kula w gardle. Np. cytat:

– *Tereniu daj mi trochę wody i proszek bromowy, bo czuję nadchodzący globus. Teresa podskoczyła ku toaletce i w mgnieniu oka podała towarzysze żądane przedmioty. Pani Emila delikatnie, z wdziękiem ujęła jedną ręką kryształową szklankę, drugą proszek zamknięty w dwu okrągłych płatkach i tłumacząc się jakby z czynności, której dokonać miała, do nowego sąsiada rzekła: – Globus hystericus dokucza bardzo szczególnie, kiedy się czym wzruszę, zmartwię. Tu połknęła proszek. Miała tyle powabu i gracji przy polykaniu lekarstwa, ile jej ma wyćwiczona tancerka w przybieraniu zalotnej pozy* [11].

Również bohaterki powieści **Jane Austen (1775–1817)** [4] jednej z najpoczytniejszych pisarek angielskich, której pełne błyskotliwego humoru, ironii i trafnych społecznych obserwacji powieści osadzone są wśród klasy wyższej angielskiej prowincji, cierpią na bóle głowy. Oprócz bólów głowy o charakterze migren bohaterki mają także wiele problemów emocjonalnych.

W „**Dumie i uprzedzeniu**” (1813) [12] najbardziej znanej i najczęściej przenoszonej na ekran powieści Jane Austen, główna bohaterka Elisabeth Bennet ma bardzo silny atak migreny po tym, jak odrzuca propozycję małżeństwa w bardzo burzliwej i emocjonalnej rozmowie. Idzie do sypialni i pozostaje tam przez długi czas, cierpiąc i rozpamiętując nieuprzejme zachowanie Pana Darcy’ego.

Bohaterka „**Mansfield Park**” (1814) [13], Fanny, często cierpi na ból głowy. W niektórych przypadkach ból ustępuje po wypiciu herbaty przygotowanej przez Susan, siostrę Fanny, choć może to być zaaplikowana *życzliwość*

w odpowiednim momencie. Życzliwość i troska otoczenia leczą skuteczniej niż lekarstwa.

Kolejna pozycja, w której znajdujemy opisy napadów bólow głowy to „**Małe kobiety**” [14] z 1867 roku napisana przez amerykańską pisarkę **Louise May Alcott (1832–1888)** [4], jedną z pionierek literatury kobiecej i powieści dla dziewcząt. Powieść powstała na zamówienie wydawcy i jest to ciepła, pełna humoru i lekko moralizatorska powieść dla młodych, dorastających dziewcząt. Zawiera wiele elementów autobiograficznych, wspomnień z dzieciństwa a siostry autorki i ona sama są pierwowzorami bohaterek. Powieść zdobyła wielką popularność, rok później powstała część druga („*Good Wives*” 1869) w Polsce wydana jako „*Małe kobiety 2*”, a obie części zostały kilkakrotnie sfilmowane.

Akcja powieści dzieje się w czasie amerykańskiej wojny secesyjnej (1861–1865) w skromnej rodzinie, gdzie wychowywane tylko przez matkę cztery pełne energii i optymizmu dziewczynki, mimo wielu trudności przeżywają zabawne przygody, wchodzą w dorosłość, starając się przestrzegać wpojonych im wartości. Trzy z czterech siostr cierpią raz po raz na dokuczliwe bóle głowy. Tylko Amy, która ma 12 lat, nie ma tego problemu. Beth, w wieku 13, cierpi na bóle głowy, w czasie których może tylko leżeć na kanapie i tulić koty; ból głowy jest również pierwszym objawem szkarlatyny, która prowadzi do delirium. Z kolei Jo (lat 16) ma bóle głowy ponieważ *czyta zbyt dużo*. Autorka dostrzegła także niebezpieczeństwo picia alkoholu. Przykładem jest siedemnastoletnia Meg, która pomimo ostrzeżeń wypija szampana, co wywołuje *okropny* ból głowy.

Również **Harry Potter**, tytułowy bohater 7 niezwykle popularnych powieści *fantasy* wydawanych w latach 1997–2007 autorstwa brytyjskiej pisarki **J.K. Rowling (1965)**, [15] wielokrotnie doznawała napadów bólow głowy, które stały się przedmiotem wnikliwej analizy lekarskiej w artykule Sheftell i wsp. [16]. Analizując każdy z opisanych przez Rowling przypadków autorzy próbują, zgodnie z klasyfikacją bólow głowy [17], przeprowadzić ich diagnostykę różnicową. W konkluzji przedstawiają bóle głowy Harry’ego jako nawracające, od 11. roku życia, krótko trwające epizody silnych bólow głowy z lokalizacją w czole. Bólom tym czasem towarzyszą nudności i wymioty, zaburzenia widzenia i łzawienie. Są to na pewno opisy samoistnych bólow głowy, prawdopodobnie migreny (jedynie kryterium czasu trwania bólu głowy może budzić wątpliwości). Sheftell i wsp. [16] apelują do pediatrycznych gremiów zarówno w International Headache Society, jak i American Headache Society o zwrócenie się o pomoc do świata magii.

W „**Harry Potter i Kamień Filozoficzny**” (1997) [15] możemy przeczytać opis przeszywającego i oślepiającego bólu głowy, dosłownie powalającego na kolana i mijającego po kilku minutach.

Wtedy ból przeszył jego głowę, jakby nigdy przedtem, tak, jakby jego blizna była w ogniu – pół oślepiony, zatonął się do tyłu. Ból w głowie Harry’ego był tak mocny, że padł na kolana. Trwało to minutę lub dwie, zanim minęło.

W kolejnych tomach można znaleźć podobne opisy, palący ból w bliźnie, wrażenie, że głowa rozdzieli się na dwie części, eksplozja bólu, halucynacje, wymioty. Ból jest nie do zniesienia, Harry chce umrzeć, ma dreszcze, nie może utrzymać przedmiotów w dłoni, uginają się pod nim kolana, nie może ustać się na nogach, krzyczy z bólu jak nigdy przedtem w swoim życiu – i nagle wszystko się kończy. Ból mija [15].

Opis takiego bólu głowy może odpowiadać neuralgii nerwu trójdzielnego [18, 19]. Lokalizacja bólu w bliźnie na czole budzi podejrzenia o występowanie u Harry'ego sklerodermii *en coup de sabre* [19].

Tworząca wcześniej **Virginia Woolf (1882-1941)** [4], angielska pisarka i feministka, uważana za jedną z czołowych postaci modernizmu, autorka takich dzieł jak między innymi: „Pani Dalloway”(1925), „Do latarni morskiej”(1927), „Fale”(1931) oraz „Pokój Jakuba” (1920) również poruszała tematy związane z chorowaniem.

Virginia Woolf cierpiała na wiele różnych dolegliwości, w tym i na migreny. W swoim eseju „O chorowaniu” (1926) [20] zastanawiała się dlaczego *choroba nie zajęła wraz z miłością, orężem i zazdrością miejsca pośród głównych tematów literatury?* Pytanie zadane przez Virginię Woolf w 1926 roku do dziś nie straciło na aktualności. W tej przejmującej i humorystycznej pracy, Virginia Woolf zauważa, że choć choroba jest częścią doświadczenia każdego człowieka, to nigdy nie zajęła tak poczesnego miejsca w literaturze jak wojna czy miłość. Skoro nie można zacytować Szekspira do opisanie bólu głowy, to należy wymyślić specjalny język, *piękniejszy, bardziej zmysłowy, bardziej wulgarny a miłość musi ustąpić temperaturze 40 stopni Celsjusza, zazdrość – oddać miejsce atakom rwy kulszowej, bezsenność musi zacząć grać rolę czarnego charakteru.*

Język angielski, który może wyrażać myśli Hamleta i tragedię Leara, nie ma słów, aby oddać dreszcz i ból głowy. Rozwinął się tylko w jednym kierunku. Prosta dziewczyna w szkole, kiedy zakochuje się, ma Szekspira lub Keatsa by wyrażali uczucia za nią, ale niech cierpiący spróbuje opisać ból w głowie lekarzowi, to język zaraz wysycha [20].

Przez całe życie, z dłuższymi lub krótszymi przerwami, autorka pisała dziennik i listy do rodziny i przyjaciół, które są bezcennym źródłem informacji o jej życiu, przemyśleniach i chorobach. W „Chwile wolności. Dziennik 1915–1941” [21] czytamy : *[...] symptomy te co zwykle – ból, nierówne bicie serca, i ból pleców. To, co nazywałam bólem głowy pierwszej klasy [...] (07.02.1929). [...] chyba nie opisałam ci dokładnie tego konkretnego bólu. Ma 3 fazy: ból, ośpienie, wizje.*

W dzienniku z dnia 28.05.1931 [21]:

Wkrótce po tym zaczęła mnie boleć głowa – błyski światła krążące wokół moich oczu i szarpiący ból... I wtedy w Rodmell przydarzyło się to samo – światło dookoła moich oczu, ale gdy mogłam leżeć bez ruchu w moim dużym, przewiewnym pokoju, ból był znacznie mniejszy. Myślałam wiele razy o śmierci gdyby nie boska dobroć L; zawsze tak samo przejęty jak ja; ale teraz poprawa jest pełna nieskończonej ulgi.

[...] i zaczęłam odpoczywać. Jako że, prawdę mówiąc, moja głowa jest pełna nerwów; i jeden fałszywy ruch znaczy wyścig rozpacz, egzaltacji, i całej reszty znajomej męki: ta ogromna scala nieszczęścia (04.01.1936).

Wtedy miałam bóle głowy. Pokonałam je leżąc spokojnie, bindując książki i czytając D. Copperfielda. (25.02.1936).

[...] Jeden ból głowy w tym tygodniu, leżałam twarzą do ziemi... (odłożone przyjęcie i wizyta) (29.03.1936) .

Bóle głowy często były efektem stresu i zbyt długiego przebywania z ludźmi. Pisarka opisuje:

[...] za długo byliśmy dzisiejszej nocy poza domem, mówi L – i mam jak zwykle ból głowy – ból z tyłu szyi. Musiałam się położyć na sofie i nie mogę pracować. (26.06.1930).

Te bóle głowy odchodzą jak piasek zalany falą – wierzę, że mają mistyczny cel. W rzeczy samej, nie jestem pewna czy nie są spowodowane religijnymi przyczynami – widzę swoją beznadziejność i porażkę tak wyraźnie; i leżę wpatrując się w głębie mojego nędznego ludzkiego życia; i wtedy się podnoszę i wszystko zaczyna się od nowa... Nocami mam obsesję mojej beznadziejności, i jeśli wystarczyłoby tylko włączyć światło by uratować moje życie, chyba bym tego nie zrobiła. To są ostatnie ślady stóp w piasku mojego bólu, przypuszczam. Czuleś to kiedykolwiek? – jak stary chwast w strumieniu (15.08.1929) [21, 22].

Podejmując próby interpretacji twórczości Virgini Woolf od lat jej biografowie i krytycy literaccy zadają pytanie – czy geniusz był wynikiem choroby, czy choroba rezultatem geniuszu?

Virginia Woolf ma trudności, jak pisze, ze znalezieniem odpowiednich słów, aby opisać ból głowy, więc jak mamy, my lekarze, wymagać takiego opisu od naszych pacjentów.

Są też sytuacje, kiedy ból głowy jest tylko pretekstem, wymówką a nie prawdziwym cierpieniem, jak w powieści „**Król, dama, walet**” (1928) [23] wybitnego pisarza **Vladimira Nabokova (1899–1977)** [4] tworzącego w języku rosyjskim, a później angielskim, który był tłumaczem, wykładowcą literatury i również lepidopterologiem – znawcą motyli. Sławę i rozgłos przyniosła mu „Lolita” (1955).

„Król, dama, walet” (1928) jest jego drugą powieścią napisaną po rosyjsku i wydaną w Berlinie. Pracując nad tłumaczeniem na język angielski w 1960 roku pisarz dokonał wielu zmian. Utwór nawiązuje kilkakrotnie do powieści Gustava Flauberta „Pani Bovary”, również poruszającej temat zdrady małżeńskiej. Marta, tytułowa Dama, postanawia pozbyć się męża. Wie, że gdzieś ma ukrytą broń i przyłapaną na przeszukiwaniu biurka męża, szybko wyjaśnia:

Potrzebne mi jakieś tabletki. Miałaś gdzieś w biurku piramidon. Głowa mi pęka.

W rezultacie, pomimo znalezienia broni, Marta postanawia pozbyć się męża w inny sposób, by w końcu zrezygnować całkowicie. Dobro wygrywa? Nie, raczej pazerność, ponieważ mąż ma sfinalizować intratny kontrakt. Jednak przy próbie utopienia męża Marta przeziębila się i umiera na zapalenie płuc. Można by rzec, że sprawiedliwości stało się zadość, mąż nic nie podejrzewał i do końca wierzył w jej wierność i bóle głowy [23].

Pisarz był bardzo zainteresowany zjawiskiem syntezy, której sam doświadczał, i obecna jest w wielu jego utworach. Termin „synteza” oznacza współodczuwanie bodźców docierających do nas za pośrednictwem różnych zmysłów, np. widzenie liter lub słów w kolorach. W autobiografii „Pamięci przemów” Vladimir Nabokov [24] wspomina, że całe życie towarzyszyły mu lekkie halucynacje oraz *sluch kolorystyczny*. Litery były w kolorach, bładniebieskie „c”, zielone „f”, żółte „e”... Gdyby pisarz chciał oddać w jednym wyrazie całe spektrum kolorów, z których każdy powiązany jest z odpowiednią literą, ułożyłby je w ciąg „kzspygw”, a więc słowo niewymawialne, za to wyraz „tęcza” (ang. *rainbow*) w umyśle Nabokova miałby kolor bagnisty [24].

Wzmianki o migrenie znajdujemy także w twórczości polskich pisarzy – „Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza, w „Lalce” Bolesława Prusa, w dramacie Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”, w opowiadaniu „Karakony” Bruno Schulza, w „Ferdydurce” Witolda Gombrowicza czy wierszu Ildefonsa Gałczyńskiego „Śmierć inteligenta”.

W powieści „**Bez dogmatu**” (1891) [25] **Henryka Sienkiewicza (1846–1916)** [4] wybitnego powieściopisarza i publicysty, autora m.in. „Trylogii” (1884–1888), „Krzyżaków” (1900), „Quo vadis” (1896), laureata literackiej Nagrody Nobla (1905), znajdujemy także wzmiankę o migrenie.

Powieść napisana jest w formie pamiętnika, wszystkie występujące osoby są w sposób bezpośredni lub pośredni dotknięte chorobą, dotyka każdego, choruje nawet koń. Sam pisarz stwierdził, że jest to dla tych, *którzy lubią myśleć nad różnymi rzeczami i znajdują oni pole do myślenia nad duszą ludzką. Jednym słowem będzie to kawalek duszy złożonej, chorej, ale prawdziwej.*

I jest tych chorób naprawdę dużo, a wśród nich także jest migrena. Jak u pani Celiny, mającej *tysiące zmartwień z powodu majątku, który jest duży, ale w złym stanie. W dodatku ciągle miewa migreny.* Chory był młody kleryk w ostatnim stopniu suchot, wszyscy w rodzinie *kończą na paraliż* a rodzinie przyjaciela z kolei panowała *dziedziczna głuchota.*

Również emocje, ale raczej związane z sytuacją towarzyską i materialną wywołują migrenę u Izabeli Łęckiej, bohaterki „**Lalki**” [26] **Bolesława Brusa (1847–1912)** [4]. Po usłyszeniu złych wiadomości, że nie została zaproszona na spotkanie towarzyskie, Izabela udaje się do swojego pokoju i tam choruje „na migrenę”. Wielokrotnie, gdy nie akceptuje sytuacji w jakiej się znalazła udaje ból głowy: *Nagła migrena powinna by przejść zaraz*, migrena jest także reakcją na informacje o Stanisławie Wokulskim. Izabela jest prawdziwą *femme fatale*, nigdy nikogo nie kochała, jej idealną miłością jest posąg Apollina. Cierpi raczej na myśl o megalomanii i konieczności sprzedaży dóbr rodzinnych niż na skutek rozterek sercowych, jak bohaterki Jane Austen lub L. M. Alcott.

Przypadek migreny, wywołany również zmartwieniami i emocjami znajdujemy w „**Moralności Pani Dulskiej**” [27] **Gabrieli Zapolskiej (1857–1921)** [4], dramatopisarki, powieściopisarki, publicystki i aktorki, autorki min. „Żabusi” (1897), „Sezonowej miłości” (1904) i „Moral-

ności Pani Dulskiej” (1907). Autorka, przedstawicielka polskiego naturalizmu, wykpiwała moralną obłudę mieszczaństwa, pisała komedie satyryczne, dramaty, powieści. Swoją twórczość traktowała jako protest przeciwko wszelkiej obłudzie, opisywała życie codzienne, wykorzystując zmysł obserwacji i talent dziennikarski.

W „Moralności” Julasiewiczowa mówi: *Do widzenia cioci. Idę do siebie. I ja dostałam migreny z tego wszystkiego. Ale... może teraz ciocia mogłaby nam mieszkanie wynająć.*

Kolejna postać dotknięta migreną to matka bohatera opowiadania „Karakony” ze zbioru „Sklepy cynamonowe” (1933) [28] autorstwa **Brunona Schulza (1892–1942)** [4], polskiego prozaika żydowskiego pochodzenia, grafika, malarza, rysownika, krytyka literackiego, autora wymienionego powyżej zbioru oraz „Sanatorium pod Klepsydrą” (1937).

Opowiadania „Sklepy cynamonowe” to swoisty opis życia w małym miasteczku i autobiografia pisarza utrzymana w poetyce snu. Zaciera się tu granica między rzeczywistością a wyobraźnią. Charakterystyczny jest język tej prozy, niebywale bogaty, poetycki, pełen archaizmów i rozbudowanych metafor [28].

W opowiadaniu „Karakony” główny bohater w czytym – bo już nie ma w nim karakonów, czyli karaluchów – pokoju nieżyjącego już Ojca, zastaje Matkę, leżącą na kanapie z obwiązana głową i cierpiącą na migrenę.

Było to w okresie szarych dni, które nastąpiły po świetnej kolorowości genialnej epoki mego ojca. Były to długie tygodnie depresji, ciężkie tygodnie bez niedziel i świąt, przy zamkniętym niebie i w zubożałym krajobrazie... Miałem ukryty żal do matki za łatwość, z jaką przeszła do porządku dziennego nad stratą ojca. [...] Owego dnia (był ciężki dzień zimowy i od rana już sypał się miękki puch zmierzchu) matka miała migrenę i leżała na sofie samotnie w salonie. [...] Nawet w obecności matki, leżącej z zawiązaną głową na sofie, nie mogły się powstrzymać, robiły perskie oczko, dawały sobie znaki, mówiły niemym, kolorowym alfabetem, pełnym sekretnych znaczeń.

Migrena, jako przyczyna a raczej wymówka nieobecności na lekcji, pojawia się w metaforycznej powieści „**Ferdydurke**” (1938) [29] **Witolda Gombrowicza (1904–1969)** [4], powieściopisarza, dramaturga, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli literatury współczesnej, autora takich dzieł jak „Iwona, księżniczka Burgunda” (1938) „Transatlantyk” (1953), „Pornografia” (1960), „Kosmos” (1965). Kilka z jego powieści zostało sfilmowanych, a „Ferdydurke” weszło do kanonu lektur szkolnych.

Nauczyciel języka polskiego w szkole dyrektora Piórkowskiego, zwany Bładaczką *od szczególnie niezdrowej i ziemistej cery, ciało wyblakłe i smutne* swoją lekcję rozpoczyna *od kwaśnego uśmiechu*, nie potrafi zapanować nad klasą, która jest niesłuchanie hałaśliwa, kiedy chce zapytać kogoś z uczniów oni albo chcą wyjść do toalety, albo pokazują mu usprawiedliwienia swojego nieprzygotowania do lekcji: *nie mniej niż siedmiu uczniów przedstawiło świadectwa, że z powodu takich to a takich chorób*

nie mogli przygotować lekcji. Prócz tego czterech zadeklarowało migrenę, jeden dostał wysypki, a jeden drgawek i konwulsji [29].

Konstanty Ildelfons Galczyński (1905–1953) [4], poeta znany z humorystycznych, podszytych absurdem utworów do Teatryku Zielona Gęś, autor wielu tomików wierszy, m.in. „Zaczarowanej dorozki” (1948), w satyrycznym wierszu „Śmierć inteligenta” [30] również używa migreny – synonimu porażki.

Wiersz powstał w 1947 roku, bohaterem jest wystraszony, zagubiony inteligent przedstawiony przez poetę właściwym sobie kąśliwym językiem w sytuacjach komicznych i groteskowych. Podtytuł „Hagiografia”, czyli żywoty świętych, jest ironią na inteligentów, którzy postrzegają swój los jako wybitnie męczeński, cierpią katusze z powodu... przeziębienia. Hamletyzują – klasztor czy partia – a każdy wybór będzie zakończony porażką, czyli migreną.

Śmierć inteligenta

Hagiografia

Przeziębiony. Apolityczny.

Nabolały. Nostalgiczny.

Drepcę w kółko. Zagłada.

Chciałby. Pragnąłby. Mógłby. Gdyby.

Wzrok przeciera. Patrzy przez szyby.

Biały Koń? Nie, śnieg pada.

Wszystko krzywe. Wszystko nie takie.

Na ziemi znaki. Na niebie znaki.

Przepraszam, a gdzie kometa?

Cipcius z Londynu pisał przecie

w wielkim sekrecie o komecie.

Kometa. Ale nie ta.

Więc obrażony. Więc zatruty.

Wszędzie za późno. O dwie minuty.

O dwie minuty. We śnie.

Mieli przyjść szosą. Gdzie ta szosa?

Jak gdyby włos wyrwał z nosa,

uśmiecha się boleśnie.

Więc leżąc krzyżem, zdecydował.

Stanął na głowie. Spuchła mu głowa.

Żegnajcie, dzieci, żono!

I paszkwil rąbnął na pewną pralnię,

że w pralni było niekulturalnie

i że go znieważono.

A teraz co? Teraz się martwi.

A może klasztor? Może do partii?

Lecz tu czy tam – migrena.

Boczną uliczką, zaułkiem krętym

*idzie pod wiatr ten polski święty
z fortepianem Szopena [30].*

Przejmujące wiersze, co do których interpretacji nie ma zgody czy powstały pod wpływem napadów aury migrenowej lub padaczkowej (a może napadów?) wyszły spod pióra **Emily Elizabeth Dickinson (1830–1886)** [4], uznanej za najwybitniejszą i najbardziej oryginalną amerykańską poetkę. Lyndall Gordon, wielokrotnie nagradzana autorka biografii słynnych pisarzy (m.in. Virginia Woolf) przedstawia w porywający sposób życie poetki i odkrywa Emily tak bardzo odmienną od powszechnie przyjętego wizerunku zawsze ubranej na białą *pustelnicy z Amherst* [31]. Dzięki bezprecedensowemu wykorzystaniu listów, pamiętników, dokumentów prawnych i medycznych, Gordon [31] zagłębia się głęboko w życiu i twórczości Emily Dickinson, ujawnia tajemnicę odosobnienia i przedstawia kobietę, która odnalazła miłość, wsparcie duchowe i nieśmiertelność na własnych warunkach. Podejmuje też próbę wyjaśnienia, czy to napady padaczkowe, ataki niepokoju przed ich pojawieniem się i zły stan zdrowia były powodem jej izolacji [31].

Emily Dickinson zaczęła pisać wiersze około 30. roku życia, jednakże nie zostały one wydrukowane ze względu na ich nowatorską formę. Za życia poetki w czasopiśmie ukazało się – anonimowo i bez jej wiedzy – siedem wierszy, a po jej śmierci odkryto w zamkniętym na klucz kuferku rękopisy 1775 wierszy. Po wielu staraniach i przededagowaniu, zgodnie z ówczesnie panującymi konwencjami i regułami estetycznymi, udało się wydać część wierszy, z publikacji niektórych z nich w ogóle zrezygnowano w obawie przed opinią publiczną. Dopiero w 1955 roku ukazała się kompletna edycja poezji Emily Dickinson zredagowana przez Thomasa H. Johnsona [32].

Wiersze Emily Dickinson zawierają motywy łączące drobne spostrzeżenia z życia domowego z egzystencjalnymi refleksjami, metafizyczne rozważania nad ostatecznym przeznaczeniem oraz powtarzające się wątki zawiedzionych uczuć i cierpienia. Większość wierszy kończy się dowcipną i pełną gorzkiego sarkazmu puentą.

Na język polski wiersze Emily Dickinson przekładali m.in. Kazimiera Iłakowiczówna, Stanisław Barańczak [32], Ludmiła Marjańska oraz wokalista i gitarzysta rockowy Maciej Maleńczuk.

W ostatnich latach pojawiają się nowe opracowania, w których próbuje się tłumaczyć sytuacje opisywane w wierszach jako efekt stanów napadowych, tj. aury migrenowej lub padaczkowej. Jedną z takich prób jest m.in. praca „Diagnosing Dickinson: Epilepsy or Migraine? (How headaches inspire artists and writers)”, której autorem jest Derek Murphy. [33]

Poniższy wiersz 280 – „Pogrzeb w moim mózgu” – w przekładzie S. Barańczaka doskonale oddaje to, co czuje lub może czuć osoba cierpiąca na migrenę [32].

280

Czulam – przez Mózg przechodził Pogrzeb

Minuta po minucie

Kondukt szedł – szedł – i deptał we mnie

Butami zdolność czucia

Gdy wszyscy Żalobnicy siedli –
Monotonne egzekwie
Zalotały bębniem – Umysł
Zaczął mi w końcu drętwieć –
Słyszałam – jak podnoszą Skrzynię –
Jak przez Duszę raz jeszcze
Skrzypią ich Ołowiane Buty –
Tu rozdzwoniła się Przestrzeń,
Jakby Niebiosy były Dzwonem –
Uchem – całe Istnienie –
A ja i Cisza – porzuconym
W klęsce – samotnym Plemieniem –
A wedy – Deska w dniu Rozumu Trzasnęła –
zaczęłam spadać –
Thukąc się o krawędzie Światów –
Aż je przestałam poznawać [32].

Również czytając fragmenty wstrząsającego „Dziennika” **Anny Frank (1929–1945)** [4] można wyciągnąć wnioski, że cierpiała na napięciowe bóle głowy. Anna Frank ukrywała się przez ponad 2 lata wraz z rodziną w Amsterdamie a jej „Dziennik”, mimo tragizmu sytuacji, jest pełen optymizmu, marzeń i wspomnień szczęśliwego dzieciństwa Autorki [34].

19 maja 1944 roku: *Czulam się podle wczoraj. Wymioty, ból głowy, ból brzucha i wszystko, co można sobie wyobrazić.* 16 września 1943 roku: *Brałam walerianę, aby na co dzień walczyć z lękiem i depresją, ale to nie powstrzymało mnie od bycia jeszcze bardziej nieszczęśliwą następnego dnia* [34].

Wśród bohaterów literackich cierpiących na ból głowy jest bardzo trudno znaleźć chłopców czy też mężczyzn, dlatego 10-letni Colin Craven, bohater „**Tajemniczego ogrodu**” (1911) [35] angielskiej pisarki **Francis Hodgson Burnett (1849–1924)** [4] zasługuje na szczególną uwagę.

Colin był dzieckiem bardzo rozkapryszonym, spędzającym całe dni w łóżku w przekonaniu, że urośnie mu garb i wkrótce umrze. Był bardzo nieszczęśliwy, pragnął uwagi i miłości ojca. Terroryzował otoczenie *straszliwymi wrzaskami*, w czasie ataku *leżał na poduszkach, bijąc wokoło rękami i miotając się jak wściekły a twarz jego była przerażająca – blada, z plamami na policzkach i nabrzmiąta, wil się i wykrzywił twarz, szlochał i jęczał*, często przez całą noc. Rano jest wyczerpany, *bolą go plecy i głowa i czuje się zmęczony*. Pielęgniarka nazywa te ataki histerią, a lekarz dodaje *cała choroba tego chłopaka to histeria i brak panowania nad sobą*. Colin jest przekonany, że całe otoczenie chce żeby umarł, również doktor, bo wtedy *odziedziczyłby majątek i byłby bogaty, a nie biedny jak teraz. Nie mówi tego wyraźnie, ale zawsze staje się weselszy i w lepszym humorze, gdy mnie jest gorzej. Jak miałem tyfus to strasznie utył* [35].

No cóż, Colin był naprawdę niesympatyczny, ale na szczęście dla niego samego i rzeszy czytelników z pomocą przyjaciel i zbawiennego wpływu świeżego powietrza zmienił się, nabrał sił, skończył z napadami złości i prawdopodobnie bólami głowy również. Zupełnie jak u Jane Austen, troska otoczenia i filiżanka herbaty leczą skuteczniej niż lekarstwa.

PODSUMOWANIE

Bóle głowy są częstymi objawami pojawiającymi się w populacji ogólnej, zarówno u dorosłych, jak i u dzieci [2]. Są też częstymi dolegliwościami opisywanymi przez klasyków światowej literatury. W przedstawionych fragmentach dotyczących opisów literackich znajdujemy obrazy zaskakująco barwne, czasem baśniowe (AWS) i przerażające jak u Cortáзара. Czasem wybitni twórcy nie znajdują odpowiednich określeń, mimo ich geniuszu, i skarżą się na ubóstwo języka (Virginia Wolf). Opisy migrenowego bólu głowy, aury są w wielu wypadkach oparte na doświadczeniach autorów [3, 21, 22]. Czy nasi pacjenci potrafią równie barwnie opisywać swoje dolegliwości, czy możemy od nich wymagać tego? Przecież nawet Virginia Woolf powątpiewa w swoje możliwości językowe.

Dzieci zwykle nie podają objawów aury, zapytane potwierdzają czasem jej występowanie [36]. Często nie potrafią sprecyzować i zlokalizować miejsca bólu. Ich język jest ubogi.

Dzisiejsza profesjonalna ocena opisywanych dolegliwości pozwala na wykluczenie w wielu przypadkach prawidłowego opisu migrenowego bólu głowy, ale czy w języku potocznym i literackim używano innych określeń na bóle głowy? Częściej bóle głowy/napady migreny opisywano u kobiet (migrena 4 razy częściej pojawia się u kobiet).

Analizując opisywane przypadki literackie bólów głowy można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że niezwykle często autorzy stawiali błędne diagnozy, tj. nieprawidłowo interpretowali objawy, które opisywali. Większość tych dolegliwości miała charakter emocjonalnych/psychogennych bólów głowy. Migrena, zgodnie z klasyfikacją bólów głowy [37], powinna być rozpoznawana po spełnieniu określonych kryteriów. Obecna definicja migreny i jej rozpoznania opiera się na ściśle określonych kryteriach.

W przytaczanych przykładach literackich na pewno napadowy charakter bólów głowy, przewaga kobiet, objawy towarzyszące [1] zdecydowały o tym, że bóle głowy opisywane u bohaterów mogły być zaliczone do migrenowych bólów głowy. Czyżby innych określeń na ból głowy nie znano? A może migrena nobilitowała bohatera i autora?

ISMIENICTWO

- [1] Steinborn B.: Zespól Alicji w Krainie czarów – czy tylko aura migrenowa. *Neurologia Dziecięca* 2015; 49.
- [2] Rasmussen B.K.: Epidemiology of headache. *Cephalalgia* 2001; 21: 774–777.
- [3] Carroll L.: *Alice`s Adventure in Wonderland*. MacMillan &Co., London 1985.
- [4] *Encyclopaedia Britannica*. [w:] *Encyclopaedia Britannica*. The University of Chicago, Chicago 1989.
- [5] Cortázar J., *Bestiario*. Ediciones Alfaguara 2006.
- [6] Bulgakov M.: *The Master and Margarita*. Penguin Books, London 2007.
- [7] Bułhakow M., Bułhakow H.: *Dziennik Mistrza i Małgorzaty*. Muza, Warszawa 2013.
- [8] Zanchin G., et al.: Osmophobia in primary headaches. *The Journal of Headache and Pain* 2005; 6(4): 213–215.
- [9] Zayas V., et al.: Sympathy for Pontius Pilate. Hemicrania in M. A. Bulgakov`s *The Master and Margarita*. *Cephalalgia* 2007; 27(1): 63–67.
- [10] Marquez G. G.: *One Hundred Years of Solitude*. Penguin Books, London 1996.
- [11] Orzeszkowa E.: *Nad Niemnem*. Czytelnik, Warszawa 1984.
- [12] Austen J.: *Pride and Prejudice*. Chancellor Press, London 1993.
- [13] Austen J., *Mansfield Park*. Chancellor Press, London 1993.
- [14] Alcott L. M.: *Little Women*. Penguin Books, London 1995.
- [15] Rowling J. K.: *Harry Potter and the Philosopher`s Stone*. Bloomsbury Raincoast, London 1997.
- [16] Sheftell F., Steiner T. J., Thomas H.: Harry Potter and the Curse of Headache. *Headache: The Journal of Head and Face Pain* 2007; 47(6): 911–916.
- [17] ICHD-II Classification: Parts 1–3: Primary, Secondary and Other. *Cephalalgia* 2004; 24(suppl. 1): 23–136.
- [18] Hagen K.: Harry Potter`s Headache. *Headache: The Journal of Head and Face Pain* 2008; 48(1): 166–166.
- [19] Lewis D., Hershey A.: Harry Potter`s Headaches. *Headache: The Journal of Head and Face Pain* 2008; 48(1): 167–168.
- [20] Woolf V.: *O chorowaniu*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010.
- [21] Woolf V.: *Chwile wolności. Dziennik 1915–1941*. Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2007.
- [22] Woolf V.: *„Pokrewne dusze. Wybór listów*. Wydawnictwo MG, Warszawa 2014.
- [23] Nabokov V.: *Król, dama, walet*. Muza, Warszawa 2013.
- [24] Nabokov V.: *Pamięci przemów. Autobiografia raz jeszcze*. Muza, Warszawa 2004.
- [25] Sienkiewicz H.: *Bez dogmatu*. PIW, Warszawa 1985.
- [26] Prus B.: *Lalka*. PIW, Warszawa 1985.
- [27] Zapolska G.: *Moralność Pani Dulskiej*. PIW, Warszawa 1965.
- [28] Schulz B.: *Sklepy cynamonowe*. Wydawnictwo MG, Warszawa 2013.
- [29] Gombrowicz W.: *Ferdydurke*. Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2012.
- [30] Gałczyński K. I.: *Poezje*. Czytelnik, Warszawa 1980.
- [31] Gordon L.: *Lives Like Loaded Guns. Emily Dickinson and Her Family Feuds*. Viking Penguin, London 2011.
- [32] Dickinson E.: *100 wierszy. Wybór i przekład S. Barańczak*. Znak, Kraków 1990.
- [33] Dickinson P., Looper K.J.: Psychogenic nonepileptic seizures: A current overview. *Epilepsia*: p. no-no.
- [34] Frank A.: *Dzienniki*. Znak, Kraków 2003.
- [35] Burnett F. H.: *Tajemniczy ogród. Nasza Księgarnia*, Warszawa 1969.
- [36] Dooley J. M., et al.: Alice in Wonderland and Other Migraine Associated Phenomena. Evolution Over 3 Years After Headache Diagnosis. *Pediatric Neurology* 2014; 51(3): 321–323.
- [37] The international classification of headache disorders. *Cephalalgia* 2013; 33: 629–808.

Correspondence:

Barbara Steinborn, Klinika Neurologii Wieku Rozwojowego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, im. K. Marcinkowskiego
bstein@ump.edu.pl